Rok VI. Nr. 103. Sosnowiec, czwartek 16 kwietnia 1931 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 5-62, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Demonstracyjna dymisja ministra Strassburgera wskutek prowokacyj gdańskich.

GDAŃSK, 15.4. Liczne, coraz to bardziej skandaliczne zajścia na terenie w. miasta Gdańska i niemniej skandaliczne ustosunkowanie się do nich oficjalnych czynników wolnego miasta wzmogło zaostrzenie sytuacji politycznej do ostatecznych granic.

Minister Henryk Strassburger, wysoki komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, złożył rządowi polskiemu prośbę o dymisję z zajmowanego stanowiska, motywując swój krok zupełnym brakiem możności obrony ludności polskiej na terenie wolnego miasta przed samowolą czynników nacjonalistycznych.

Krok ministra Strassburgera po zostaje poza tem w związku z obłudnem postępowaniem oficjalnych czynników wolnego m. Gdańska w związku z cofnięciem rewizji procesu przeciwko Gengerskiemu, który zamordował urzędnika kolejowego Szczyrbickiego.

Morderca został przez sąd gdański uniewinniony. Prezydent senatu dr. Ziehm zapewnił min. Strassburgera, że proces poddany będzie rewizji, mimo to jednak wniosek o rewizję wycofano, tak, że skandaliczny ten wyrok stał się prawomocny.

Fakt ten zbiegł się z powtarzającemi się ustawicznie napadami na obywateli polskich w Gdańsku.

Sprawcy tych napadów, mimo, iż czynniki polskie podają ich nazwiska, nie są przez władze gdańskie pociągani do odpowiedzialności.

* * *

Dziś rano przyjechał do Warszawy wysoki komisarz rządu polskiego w Gdańsku, min Strassburger. W godzinach południowych był przyjęty przez ministra Zaleskiego i wiceministra Becka.

Minister Zaleski po konferencji z min. Strassburgerem udał się do premjera Sławka.

W kołach politycznych utrzymują, że najprawdopodobniej dymisja min. Strassburgera nie będzie przyjęta.

Jutro przyjeżdża do Warszawy hr. Gravina, wysoki komisarz ligi narodów w Gdańsku.

BYŁY POSEŁ „BRZESKI" z Undo przed sądem przysięgłych we Lwowie.

LWÓW, 15. 4. Dziś rozpoczął się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie proces przeciwko byłemu więźniowi brzeskiemu, b. posłowi z UNDO Iwanowi Liszczyńskiemu.

Rozprawie przewodniczy sędzia okręgowy Jagodziński, oskarża wnosząc prokurator Lipsch, obronę wnoszą adw. Starosolski i dr. Szuchewycz; pozatem do pomocy zgłosili się jako obrońcy adwokaci ukraińscy: Oleśnicki i Zahajkiewicz.

Po wylosowaniu sędziów przysięgłych w ilości 12, protokulant przystąpił do odczytywania aktu oskarżenia, obejmującego 26 stron pisma maszynowego.

BURZA ŚNIEŻNA.

BYDGOSZCZ, 15. 4. (wł.) Nad Szubliną, pow. bydgoskiego, szalała wczoraj gwałtowna burza śnieżna, połączona z błyskawicami i grzmotami. Piorun uderzył w wieżę miejscowego kościoła ewangelickiego, powodując krótkie spięcie. Powstały pożar został ugaszony przez straż ogniową w Szubinie. Ofiar w ludziach nie było.

Premjer Sławek i min. Kühn u prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 15. 4. (wł.) Oczekiwane konferencje po powrocie prezydenta Rzplitej rozpoczęły się dzisiaj. W godzinach południowych przybył na Zamek premjer Sławek, którego przyjął prezydent Rzplitej na dłuższej audjencji. Audjencja ta była poprzedzona rozmową p. prezydenta Rzplitej z ministrem komunikacji, Kühnem. Minister Kühn informował prezydenta Rzplitej o dotychczasowych rokowaniach w sprawie francuskiej pożyczki na dokończenie budowy magistrali kolejowej Górny - Śląsk —Gdynia.

OGRANICZENIE DNI PRACY w warsztatach kolejowych zniesione.

WARSZAWA. 15. 4. (wł.) Minister komunikacji Kühn zawiadomił związki zawodowe kolejarzy, o znie sieniu z dniem 1 maja rozporządzenia o redukcji dni pracy w warsztatach kolejowych. Ponadto ministerjum komunikacji podda rewizji redukcje pracowników kolejowych w poszczególnych dyrekcjach.

150 TYSIĘCY ZŁOTYCH PRZEGRAŁ W SOPOCIE.

WARSZAWA, 15. 4. Inżynier T. Z. przybył do sopockiego kasyna z Warszawy z niezawodnym własnym systemem.

Pełen nadziei zasiadł do stołu gry, poto, by po upływie dwudniowych prób wstać bez grosza przy duszy.

Warszawianin przegrał 150 tysięcy złotych.

POŻAR AMBASADY ST. ZJEDNOCZONYCH W BERLINIE.

BERLIN, 15.4. (wł.) Dziś nad ranem spłonął nowy gmach ambasady Stanów Zjednoczonych w Berlinie, zostanie nabyty za cenę czterech miljonów marek. Całkowitemu zniszczeniu uległy apartamenty racy handlowego, księcia Donnersmarka.

Na gruzach monarchji -- walki uliczne.

Jak się odbyła abdykacja króla hiszpańskiego.

WYJAZD RODZINY KRÓLEWSKIEJ

MADRYT, 15.4. Król opuścił kraj i udał się w aucie do portu Cartagena, gdzie na krążowniku „Principe" odbędzie podróż do Anglji. Infant. Don Juan, w aucie wyjechał do Gibraltaru. Królowa i reszta rodziny królewskiej wyjeżdża dziś pociągiem do Francji.

Jak słychać, wszyscy członkowie rodziny królewskiej zjadą się w Anglji, gdzie mają zamieszkać w pałacu matki królowej, księżny Beatrycy.

W JAKI SPOSÓB ODPŁYNĄŁ B. KRÓL ALFONS.

Dziś o czwartej rano opuścił b. król Alfons Hiszpanję z portu Cartagena.

Na wiadomość o tem, że król opuści port, zebrały się setki ludzi w dokach.

Przed godziną 4-ą zajechały trzy auta. Z pierwszego wysiadł król Alfons. Tłumy powitały go w milczeniu. Ustawiona była kompanja honorowa marynarzy, która sprezentowała broń. B. król powitał trzech zebranych oficerów i przed wejściem do motorówki, która go miała odwieźć na oczekujący na pełnem morzu statek wojenny, zawołał: „Niech żyje Hiszpanja!"

Z tłumu odezwały się głosy: „Niech żyje republika!"

Po chwili motorówka odpłynęła na pełne morze.

OSTATNI MANIFEST KRÓLEWSKI.

Król przed wyjazdem złożył manifest w ręce b. ministra, hr. Romanonesa W tym manifeście król powiada, że uważałby to za zdradę kraju, gdyby wystąpił przeciwko woli ludu, który zadecydował, że Hiszpanja ma być republiką.

Ponieważ król ma na oku tylko dobro kraju, jest posłuszny wezwaniu ludu i opuszcza Hiszpanję.

W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że nowy rząd republikański zagwarantował królowi bezpieczeństwo życia i całość prywatnego majątku rodziny królewskiej.

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU.

O godz. 2.30 w nocy ogłoszona została deklaracja rządowa, która stwierdza, iż rząd tymczasowy postanowił energicznie przystąpić do pracy. Jednakże wszystkie zarządzenia przedstawione będą parlamentowi do późniejszej aprobaty.

Deklaracja rządowa zapowiada skasowanie wszelkich ograniczeń swobody słowa i religji oraz oświadcza, iż własność prywatna z wyjątkiem własności ziemi nie będzie ograniczona. Rząd tymczasowy zastrzega sobie, iż w razie konieczności ograniczy a nawet zawiesi wolność.

ZAMORRA PROWIZORYCZNYM PREZYDENTEM REPUBLIKI.

O godzinie 2-ej w nocy z wtorku na środę nowy podsekretarz stanu przydjum rady ministrów Sanchez Guerra, syn znanego konserwatysty, zawiadomił dziennikarzy o pierwszych uchwałach nowego rządu.

Na mocy tych uchwał Alcala Zamora mianowany został tymczasowym prezydentem.

Nowy rząd ogłosił powszechną amnestję dla przestępców politycznych, wypracował statut prawny nowego regimu oraz postanowił stworzyć ministerjum komunikacji.

WALKI NA ULICACH.

W ciągu ostatniej nocy doszło do licznych starć między republikanami, a zwolennikami monarchji. Przeciwko republice wystąpiły t. zw. legjony, będące hiszpańskiemi oddziałami przysposobienia. Zamorra wydał rozkaz aresztowania generała Berenguera. Pozostali generałowie, zwolennicy monarchji na wieść o aresztowaniu Berenguera zbiegli ze stolicy.

W dniu dzisiejszym panował w Hiszpanji spokój. Sklepy były otwarte, ruch uliczny nie został zamącony żadnemi wystąpieniami. Nowy rząd rep. blikański odbywał posiedzenia

Eksplozja zbiornika z płynnym cynkiem o temperaturze 400 stopni.

Sześciu robotników w basenie z kwasem solnym.

KATOWICE, 15.4 (wł.) Dzisiejszej nocy w oddziale cynkowym huty „Laura" w Siemianowicach eksplodował zbiornik, napełniony płynnym cynkiem, o temperaturze 400 stopni.

Siłą eksplozji sześciu robotników wrzuconych zostało do basenu z kwasem solnym.

Nieszczęśliwych odwieziono natychmiast do szpitala. Dziś jeden z robotników Bonzel zmarł, pozatem Fr. Warwas i Fr. Kowol walczą ze śmiercią. Przyczyny eksplozji nie ustalono. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowa-lekarska.

BUNT W STUDZIEŃCU.

Przywódca zbuntowanych zbiegł.

WARSZAWA, 15 4. Wczoraj w godzinach obiadowych zbuntowała się jedna z „rodzin“, na które podzieleni są wychowańcy Studzieńca.

Powodem wszczętych przez nich awantur, było odwiezienie do więzienia w Łodzi jednego z członków tej rodziny, Zenona Dębowskiego, umieszczonego pod kluczem na podstawie rozporządzenia prokuratora.

Jak się później okazało do nieposłuszeństwa władzy podburzył kolegów wychowaniec zakładu 18-letni Adam Wojnarowski.

Chłopcy powybijali szyby w sali jadalnej, potłukli zastawę stołową i t. d.

Kres wybrykom położył dyrektor przy pomocy służby zakładu.

Główny sprawca awantur Adam Wojnarowski zbiegł.

22-ga loterja państwowa.

WARSZAWA, 15. 4.

I-sze ciągnienie.

Zł. 25.000 n-r: 180287.

Zł. 5.000 n-ry: 37160 122978.

Zł. 2.000 n-ry: 34009 65306 69364 123462 148507 195768 200764 201232 207765.

Zł. 1.000 n-ry: 19334 31239 39428 42490 43064 43759 93555 98802 109273 114817 118865 160294 190368 197445.

Zł. 500 n-ry: 264 1367 3804 9192 10933 12140 20874 21524 22023 23485 25684 26858 30168 31720 37401 46781 47235 48544 48940 56736 56286 56325 59701 60422 60666 60848 62672 64968 67761 70208 72190 72261 74651 82978 91104 92706 99133 100454 103098 103477 103746 104322 106493 107105 112864 113238 120901 124552 124887 125099 125821 129667 130158 130830 136712 138627 139838 149019 151200 152098 155041 157145 157475 158196 158619 159912 160227 161853 163381 163591 168068 170283 172628 172642 175160 186935 187614 190511 192410 193267 195172 195543 196064 201404 201669 203534 208511.

II-gie ciągnienie.

Zł. 1.000 n-ry: 84 37468 81229 105967 126734 130863 154064 156040 159562 162168 193170 198718 204493.

Premje po 5.000 zł.:
Nr. 17071 + 500 zł.
Nr. 63035 + 250 zł.
Nr. 79445 + 250 zł.
Nr. 180480 + 250 zł.

Zł. 50.000 n-r. 25451.

Zł. 5.000 n-r. 170756.

Zł. 3.000 n-ry: 14737 139933 198472.

Zł. 2.000 n-ry: 41918 63286 81668 101104 103648 125262 148178 183025 190571.

Zł. 500 n-ry: 4390 4740 5609 6569 10363 11591 16024 20579 24089 24522 24722 24899 29733 34630 39967 41250 43023 43788 44709 50801 54043 54172 56172 60476 63898 65461 69010 70407 74086 73621 74074 75791 77197 87333 87818 97078 100999 102671 107414 110848 113282 115030 115690 115674 118939 121191 121503 122345 128191 133457 135492 137976 138784 141612 141983 144330 148761 156627 157017 160802 162619 162916 165367 166035 170162 171349 174322 175966 186790 197106 199385 202895 205120 205421 205900 206423 206530 206930

Skurczyć kompetencje sejmu, -- usamodzielnić rząd!

(Głos Władysława Grabskiego w sprawie zmiany ustroju).

Prof. Władysław Grabski, b. premjer i minister skarbu, pierwszy sformułował odpowiedź na ankietę, rozpisaną przez sejmową komisję konstytucyjną, a rozesłaną do kilkudziesięciu znawców prawa konstytucyjnego i praktycznych polityków. Głos prof. Grabskiego ma w ankiecie tej szczególne znaczenie z tej przyczyny, iż jest on podyktowany przez bogate doświadczenie męża stanu, który odegrał wyjątkową rolę w państwie, jako reformator systemu finansowego, ku czemu nie znalazł warunków w normalnych konstytucyjnych uprawnieniach rządu i w praktyce kooperacji władzy ustawodawczej z wykonawczą, osiągając je dopiero przez specjalne pełnomocnictwa usamodzielniające rząd kosztem kompetencyj sejmu

To właśnie doświadczenie i obserwacja doświadczeń na całej przestrzeni naszego życia państwowego znajdują wyraz w wysuniętej przez prof. Wł.Grabskiego tezie naczelnej dla konstrukcji nowej konstytucji,— tezie, głoszącej konieczność udzielenia sejmowi skromniejszej — niż w konstytucji marcowej — roli, oraz nadania rządowi większego stopnia niezależności.

Autor przypomina, iż „sejm nasz miał dużą władzę na mocy obecnej konstytucji, ale gdy z niej korzystał w pełni — nie osiągnął dobrych wyników; często się jej więc zrzekał. Gdy to czynił, — robił nieszczerze, a gdy się nie zrzekał i był lekceważony... nie umiał upomnieć się o swoje prawa, a nawet swą godność“. Stąd wniosek, iż ten nienormalny i w najwyższym stopniu szkodliwy dla państwa stan rzeczy winien być usunięty w ten sposób, „by sejmowi nie wyznaczać w konstytucji nadmiernej władzy, lecz by nadać mu rolę skromniejszą, taką, na jaką go stać, by być istotnie pożytecznym“. Jak słusznie oświadcza autor, „lepiej żeby sejm miał mniejszą rolę w państwie do spełnienia, ale żeby była ona szanowana przez wszystkich“.

Konkretnie projekt p. Wł. Grabskiego nie umniejsza w niczem roli ustawodawczej sejmu, ani jego kontroli nad działalnością rządu. Odbiera mu tylko wpływ na formowanie rządów, oddane całkowicie kompetencji prezydenta, oraz znosi dowolność izby w obalaniu ministrów i gabinetów. Sejm raz w roku tylko miałby określać swój stosunek do rządu: przy okazji składania przezeń sprawozdania z działalności za rok ubiegły, nigdy zaś przy rozpatrywaniu budżetu.

B. premjer wypowiada się za utrzymaniem dwuizbowego parlamentu przy zasadniczej atoli rekonstrukcji senatu. Miałby on być izbą reprezentacyjną samorządów terytorjalnych i gospodarczych, związków pracowniczych, kollegjów uniwersyteckich i t. p. instytucyj publicznych. Tak skonstruowana izba miałaby, obok normalnych funkcyj ustawodawczych, prawo składania prezydentowi wniosków w sprawie skorzystania przez głowę państwa z prawa „veta“ ustawodawczego i dekretowania ustaw, w wypadkach przewidzianych konstytucyjnie.

Prezydent posiadałby zatem prawo powoływania szefa rządu z własnej inicjatywy i ministrów na wniosek premjera. Byłby również władny udzielić rządowi dymisji. Posiadałby prawo dekretowania ustaw w określonych przez konstytucję wypadkach i prawo „veta“ ustawodawczego — na wniosek senatu, a w okolicznościach nadzwyczajnych (prof. Grabski wymienia: wojnę, wojnę celną, okresy wahań waluty, kryzysów ekonomicznych, powikłań w polityce zagranicznej) również i bez inicjatywy senatu.

Natomiast w odróżnieniu od projektu B. B. — p. Grabski wypowiada się przeciw bezpośredniej współpracy prezydenta z poszczególnymi ministrami, oraz przeciw jego przewodnictwem na radzie ministrów. Ogranicza również ilość aktów władzy prezydenta bez kontrasygnaty ministrów i premjera do nominacji (zapewne i dymisji) premjera, oraz urzędników kancelarji cywilnej. Niewyjaśnioną pozostaje sprawa kontrasygnaty na akcie „veta“ ustawodawczego prezydenta, którego źródłem inicjatywy jest senat lub prezydent sam.

B. premjer uważa za konieczne ustawowe usunięcie wszelkich wątpliwości, iż osobą odpowiedzialną za rządzenie krajem jest szef rządu.

Sprawa obioru głowy państwa ujęta jest przez niego odmiennie, niż w projekcie B. B. Wypowiada się prof. Grabski przeciw wyborowi przez plebiscyt, natomiast proponuje — na wzór amerykański — zgromadzenie narodowe, złożone z wybranych specjalnie do tego celu elektorów z dodatkiem wirylistów, jak: rektorów uczelni akademickich, naczelników duchowieństwa wszystkich wyznań, pierwszego prezesa sądu najwyższego, a to w celu podniesienia powagi aktu elekcyjnego.

Projekt ustanawia również — na wzór amerykański—nstytucję zastępcy prezydenta, wybieranego przez zgromadzenie narodowe, a to zapewne celem uniknięcia przewagi władzy ustawodawczej nad wykonawczą lub odwrotnie, w zależności czy rola zastępcy prezydenta przypada w udziale marszałkowi sejmu, jak to przewiduje obecna konstytucja, czy szefowi rządu, jak proponuje projekt B. B.

Co do treści zasadniczej — doświadczenia i przemyślenia p. Władysława Grabskiego pokrywają się z tezami, wysuniętemi przez marszałka Piłsudskiego. Jeśli chodzi o szczegóły, projekt b. premjera zawiera szereg momentów nader istotnych.

Habdank.

375.317 bezrobotnych w Polsce.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 11 kwietnia r. b. wynosiła 375.317 osób, co w porównaniu ze stanem z dnia 4 kwietnia rb. wykazuje nieznaczny spadek bezrobocia, mianowicie o 58 osób. Naogół liczba bezrobotnych dość wydatnie spadła niemal we wszystkich okręgach, wzrosła natomiast bardzo wydatnie na Śląsku, w Sosnowcu i w Poznaniu.

Według poszczególnych okręgów i ośrodków bezrobocie w dniu 11 kwietnia r. b. przedstawiało się następująco: Warszawa miasto — 22.488, (spadek w ciągu tygodnia o 104 osoby), Warszawa okręg ziemski — 11.255 (spadek o 111), Żyrardów — 6.326 (spadek o 80), Włocławek — 8.784 (wzrost o 50), Łódź miasto — 35.125 (— 37), Łódź okręg — 13.714 (— 192), Piotrków — 6.603 (— 562), Kalisz — 5.258 (— 42), Częstochowa — 14.868 (— 119), Radom — 9.289 (plus 71,) Kraków — 10.536 (— 355), Sosnowiec — 22.150 (plus 753), Chrzanów — 7.189 (— 71), Nowy Sącz — 5.168 (— 91), Biała — 6.612 (— 21), Białystok — 7.147 (— 79), Stanisławów — 5.766 (— 48), Lwów — 8.853 (bez zmiany), Drohobycz — 7.490 (plus 44), Przemyśl — 6.096 (plus 142), woj. śląskie — 67.160 (plus 1.017), Bydgoszcz — 11.169 (plus 32), Ostrów Wlkp. — 6.603 (— 91), Poznań — 18.395 (plus 312), Tczew — 5.570 (— 72), pozostałe okręgi poniżej 5 tysięcy bezrobotnych.

Zasiłki ustawowe w czasie od 30 marca do 6 kwietnia pobierało 223.612 bezrobotnych.

Co uchwalili rolnicy?

Zgromadzeni na dorocznem walnem zebraniu delegaci poszczególnych zrzeszeń, wchodzących w skład centralnego towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych, a reprezentujący zarówno drobną, jak i średnią i wielką własność ziemską przyjęli szereg uchwał, zmierzających do poprawy obecnego położenia rolnictwa krajowego i ludności rolnej.

Z dziedziny ogólnych warunków ekonomicznych uchwalono następujące rezolucje:

1) „Zważywszy, że przywóz szeregu artykułów rolniczych pochodzenia obcego nadal ogranicza możliwości zbytu dla rodzimej produkcji rolniczej — zjazd wypowiada się za podniesieniem ceł przywozowych od wszystkich tych artykułów, które mogą być zastąpione w spożyciu przez wytwórczość krajową.

2) Rolnictwo w Polsce posiada pełną zdolność zaspokajania potrzeb ludności państwa —— zjazd więc wypowiada się za zniesieniem kontygentów przywozu bez cła wszystkich towarów rolniczego pochodzenia z wyjątkiem artykułów, które są bezwzględnie konieczne dla celów przemysłowych i nie mogą być zastąpione przez produkt krajowy. Zjazd wypowiada się za ograniczeniem przywozu ryżu do koniecznego minimum.

3) Obciążenie rolnictwa z tytułu podatków i ubezpieczeń socjalnych jest nadmierne w stosunku do jego możliwości płatniczych. Zjazd więc uważa za konieczne poczynienie odpowiednich kroków u władz i czynników ustawodawczych, zmierzających do reformy metod i systemów podatkowych oraz opłat socjalnych, dotyczących rolnictwa.

4) W obecnym układzie stosunków gospodarczych rolnicy nie są w stanie podołać pieniężnym zobowiazaniom krótkoterminowym, wobec czego zjazd domaga się rozłożenia zalegych rolniczych zobowiązań krótkoterminowych w instytucjach publicznych na spłaty ratami w ciągu 5 lat z obniżeniem stopy procentowej. Szczególną troską otoczone być winno uprzystępnienie i potanienie kredytu celem zwalczenia panoszącej się lichwy na terenie wsi, oraz konwersja pożyczek krótkoterminowych na średnie i długoterminowe, dostosowane pod względem terminów płatności do okresów gospodarczych w rolnictwie oraz istotnych możliwość amortyzacji nakladów gospodarstw rolnych.

Zjazd dużą wagę przykładał w debatach swoich, zarówno jak i w uchwałach spółdzielczości. Uchwalono następujące rezolucje:

1) Uznając spółdzielczość za najlepszą formę gospodarczego organizowania się rolników, walne zgromadzenie wzywa wszystkie ogniwa organizacyjne C. T. O. i K. R. aby prowadziły systematyczną akcję w kierunku pogłębiania na wsi zasad spółdzielczości rolniczej.

2) Walne zgromadzenie poleca wszystkim ogniwom C. T. O. i K. R., aby utrzymywały stałą i jak najściślejszą współpracę ze spółdzielniami rolniczemi na swych terenach, a to celem powiększenia funduszów własnych i przez to potęgowania działalność tych spółdzielni oraz aby współdziałały w powstawaniu nowych spółdzielni, zgodnie z planem ich sieci, ustalonym wspólnie ze związkiem spółdzielni.

Czy faktycznie brak jest mąki w Zagłębiu?

Sabotaż młynarzy i piekarzy trwa w dalszym ciągu.

Atak młynarzy i piekarzy na kieszenie konsumentów przybrał w Zagłębiu dość ostrą formę. Brak chleba stosunkowo daje się najbardziej odczuwać w Sosnowcu.

Zarówno młynarze jak i piekarze tłumaczą się brakiem mąki. Tego rodzaju sztuczki piekarzy i młynarzy nie są nowością. Zawsze, gdy chodziło o wymuszanie u władz wyższych cen pieczywa,

mąka nagle znikała.

Przeprowadzane wówczas rewizje dawały sensacyjne wyniki. Władze stwierdzały, że zapasy mąki były starannie chowane, w oczekiwaniu na podwyżkę ceny. Tak jest niewątpliwie i obecnie. Gdyby tak władze chciały przeprowadzić poszukiwania napewno znalazłyby nielada zapasy. Przy dzisiejszej podaży mąki na rynku jest rzeczą wprost

wykluczoną,

by u nas przez parę dni mogło brakować tego towaru.

Dzięki zdecydowanemu stanowisku władz, konsumentów i co uczciwszych młynarzy i piekarzy, którzy mimo trudności, stawianych im przez kolegów po fachu, znajdują mąkę i wypiekają chleb, pp. piekarze spuścili nieco z tonu. Jak się dowiadujemy, piekarze zagłębiowscy już zniżyli swe żądania. Obecnie żądają nie 46 gr. za kg.,

lecz tylko 42 gr.

Świadczy to niezbicie o tem, że pp. piekarze doszli do przekonania, iż terorem nie zdołają wywalczyć dla siebie tak wysokiej i niczem nie uzasadnionej podwyżki.

Komisja cennikowa po przeprowadzeniu kalkulacji, ustaliła cenę mąki 65 proc. na 40 gr. kg., a cenę chleba z tej mąki na 41 gr.

Na czem opierała swą kalkulację komisja cennikowa, wyznaczając wyższą cenę chleba od mąki — trudno dociec. Dotychczas było praktykowane, że cena chleba w Zagłębiu była zawsze

niższa o 1 lub 2 grosze od ceny mąki

nigdy zaś nie przekraczała ceny mąki.

Zdrowa ta i słuszna kalkulacja powinna być w dalszym ciągu utrzymana.

Spodziewać się należy, że władze nadzorcze wezmą to pod uwagę i nie zatwierdzą ceny chleba wyższej od ceny mąki.

Jednocześnie w związku z ostatnim sabotażem piekarzy nie od rzeczy będzie poruszyć sprawę

piekarni mechanicznej w Sosnowcu.

Przedsiębiorstwo to powołane do życia przez samorządy miast Zagłębia miało spełniać ważną rolę, jeśli chodzi o dostarczanie i regulację cen chleba. Niestety dzięki nieudolnemu kierownictwu, przedsiębiorstwo to nietylko, że roli swej nie potrafi spełnić, lecz, jak dotychczas, przynosi naszym samorządom tylko kłopot.

Najlepszym dowodem nieudolności piekarni mechanicznej jest choćby obecny moment, gdzie należałoby nasycić rynek pieczywem. Tego niestety piekarnia

uczynić nie potrafi

i jak dotychczas nawet palcem nie ruszono, aby coś zrobić.

Istniejące dotychczas stosunki w piekarni mechanicznej należałoby corychlej uzdrowić, jeśli to przedsiębiorstwo ma spełniać swą rolę do której zostało stworzone, w przeciwnym bowiem razie szerokie rzesze ludności miast Zagłębia będą zawsze narażone na częste ataki pp. piekarzy.

Przedłużenie akcji zasiłkowej dla bezrobotnych

w powiatach: będzińskim, zawierckim i olkuskim.

W dniu 14 b. m. odbyło się posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia na którem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za marzec 1931 r., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na maj br., po stronie wpływów zł. 187.500, po stronie wydatków złotych 1.015.140, z czego na akcję zasiłkową zł. 998.300, wydatki zarządu 530 zł., komisję odwoławczą zł. 1.300 zł., obwodowe biuro zł. 15.010.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F.B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy i opieki społecznej przedłużenia okresu zasiłkowego z 13 na 17 tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 30 czerwca b. r. wyczerpią 10 tygodniowy okres zasiłkowy.

Równocześnie zarząd uchwalił zwrócić się do władz centralnych F. B. o wyjednanie u min. pracy i op. społ. przedłużenia prawa do świadczeń w maju b. r. dla częściowo zatrudnionych robotników w tkalni towarzystwa akcyjnego zakładów „Zawiercie", których zarobek tygodniowy, z powodu ograniczenia produkcji, nie przekracza pełnego umówionego zarobku za 1 lub 2 dni pracy w tygodniu.

Plany robót wiosennych

magistratu sosnowieckiego.

Roboty miejskie ograniczą się narazie do naprawy bruków i chodników.

Jak to już pokrótce wczoraj donosiliśmy, w związku ze zbliżającym się terminem prac wiosennych, magistrat Sosnowca przystępuje do robót miejskich, które z uwagi na brak gotówki będą narazie bardzo ograniczone.

Na odbytej w mieszkaniu komisarza Kuźniaka konferencji z kierownikiem budowlanym magistratu, powzięto uchwałę reperacyj i przeróbek bruków i chodników na ulicach położonych na krańcach miasta.

Magistrat zwrócił się do województwa o subsydjum w sumie 40.000 zł. miesięcznie na zatrudnienie bezrobotnych, za którą możnaby zatrudnić około 400 osób. Należy się liczyć z tem, że województwo sumy tej nie zaakceptuje. Według przypuszczeń spodziewać się można z województwa zaledwie 30.000 zł. miesięcznie.

Oczywiście jest to suma w stosunku do ilości bezrobotnych bardzo znikoma, pozwalająca na zatrudnienie małego zaledwie procentu bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy roboty przy reperacjach ulic rozpoczną się już w przyszłym tygodniu. Magistrat nosi się również z zamiarem uruchomienia kamionki. Przy robotach tych znajdzie pracę kilkudziesięciu ludzi.

O jakichkolwiek innych robotach miejskich niema narazie mowy. Magistrat nie rozporządza prawie żadną gotówką, któraby pozwoliła na prowadzenie inwestycyj miejskich.

Preliminowana w budżecie suma 140.000 zł. na budowę szkoły powszechnej na Pogoni jest narazie tylko cyfrą wstawioną w pozycje budżetowe.

Budowa tej szkoły uzależniona jest w dużym stopniu od pomocy finansowej z kuratorjum szkolnego.

Aczkolwiek kuratorjum przyrzekło znaczną przy budowie szkoły pomoc finansową, to jednakże należy się liczyć z tem, dopiero wówczas, kiedy budowa szkoły będzie rozpoczęta, kiedy staną przynajmniej fundamenty.

Kuratorjum wychodzi ze słusznego zupełnie założenia, że pomocy może wtedy dopiero udzielić kiedy budowa szkoły się rozpocznie.

Bywały bowiem wypadki, że niektóre miasta, otrzymywane od kuratorjum sumy na budowę szkół, przeznaczały na zupełnie inne cele.

Stąd właśnie ta ostrożność ze strony kuratorjum.

Mając na uwadze obecny stan finansowy miasta i olbrzymie spłaty, masę drobnych zobowiązań, a następnie, biorąc pod uwagę powolny przypływ gotówki z podatków, wykonanie budżetu w ramach zakreślonych przez radę komisaryczną, będzie niezwykle trudne; napotykać będzie na najrozmaitsze nieprzewidziane przeszkody, które oczywiście mogą odwlec wiele spraw.

Nie wiadomo więc, czy rozpoczęcie budowy szkoły będzie leżało w możliwościach finansowych miasta.

* * *

W najbliższych dniach uchwalony przez radę komisaryczną budżet miasta na rok 1931-32 będzie odesłany do województwa, celem zatwierdzenia.

Poczynione przez radę komisaryczną poprawki w budżecie zostały przez magistrat zaakceptowane.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W SOSNOWCU.

W dniu 19 b. m. o godz. 10 rano, w lokalu własnym przy ul. Targowej (Szklarnia), oddział związku strzeleckiego w Sosnowcu urządza wspólną fotografję pamiątkową członków oraz zarządu i komendy, wobec czego wzywa się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie.

W tym samym dniu o godz. 17, w sali ćwiczeń przy seminarjum nauczycielskiem męskiem w Sosnowcu, ul. Wawel 1, odbędzie się uroczyste święcone dla członków i zaproszonych gości.

Zarząd i komenda oddziału zorganizowały sekcje, a mianowicie: sportową, symfoniczną, sceniczną i chór. Zapisy kandydatów na członków przyjmuje kancelarja oddziału, w lokalu własnym, w środy i soboty od godz. 19 — 21-ej.

W dniu 19 b. m. o godz. 10 rano w boisku rady P. W. i W. F. w Sosnowcu odbędą się zawody lekkoatletyczne oddziałowe związku strzeleckiego w Sosnowcu (Miasto).

Prócz tego zarząd i komenda oddziału w najbliższym czasie przystępują do urządzenia nocnych ćwiczeń polowych, oraz kilku wycieczek, w celu zapoznania członków z miejscowym terenem.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 16 Czwartek

Dziś: Marcelj. i Lam.
Jutro: Aniceta P. M.
Wschód słońca: 4.40
Zachód słońca: 6.21

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 16 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 12.35. 22 koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.00. Świat dużych i małych. 14.20. Kom. gospod. 14.40. Kom. LOPP. 14.55. Odczyt z Wilna. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Słowacki. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Rozwój przywilejów szlacheckich. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45 Koncert solistów. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.30. Program na dz. nast. 19.40 Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00. Feljeton p. t. Technika humanitarna. 20.15. Wieczór poświęcony Rumunji. W przerwie repert. Warszawskich Teatrów Miejsk. 21.45. Słuchowisko Salome. 22.35. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka łekka tan. z Gastronomji.

Piątek, 17 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 14.15. Kom. gospod. 14.35. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 14.50. Lekcja franc. 15.30. Odczyt dla maturzystów p. t. Słowacki. 15.50. Odczyt dla maturzystów p. t. Zjednoczenie Włoch. 16.10. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Powstanie listopadowe na Litwie. 17.45. Muzyka lekka. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Muzyka z płyt gramof. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie repert. Warsz. Teatrów Miejsk.. Po koncercie kom.: meteor., polic., sport. oraz retr. ze stacyj zagr.

KATOWICE.

Czwartek, 16 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szk. z Filh. Warsz. 14.20. Kom. gosp. z Warsz. 14.40. Kom. LOPP. z Warsz. 14.55. Odczyt z Wilna. 15.15. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.30. Odczyty dla maturzystów z Warszawy. 16.10. Koncert z płyt gramof. 17.00. Filmy religijne. 17.15. Koncert z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieść. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Sztuka u ludu i inteligenta na Śląsku. 19.40. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Wieczór rumuński z Warsz. 21.45 Słuchowisko z Warsz. 22.35. Kom. meteor. z Warsz., program na dz. nast 23.10. Muzyka lekka i tan. z Warsz.

Dziś w RADJO — Godzina 21.45 Słuchowisko „Salome" O. WILDE

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek ceny do połowy zniżone, **od 180 do 50 gr.** Wystawiona zostanie świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego **„Miłość bez grosza"**. Znakomici wykonawcy ról głównych pp. **Niczewska, Tańska, Grudniewski i Horowicz,** przy współudziale pp. **Kosieradzkiej, Relskiego, Słupskiego** i innych stworzyli szereg doskonałych typów. Początek o godz. 8.15.

W sobotę premjera zabawnej krotochwili T. Brandona **„Ciotka Karola"**, która grana w teatrze letnim w Warszawie przez długi czas bawiła publiczność. Popisową rolę Bobberleya odtworzy p. **Zdzisław Relski,** w otoczeniu całego zespołu.

Reżyserował sztukę dyr. Tański.

„Królowa Śnieżka". Prawdziwą sensacją dla naszych milusińskich będzie występ pierwszego w Warszawie teatru dla dzieci pod dyrekcją **Tymoteusza Ortyma,** który wystawi prześliczną bajkę Grima **„Królewna Śnieżka"** w inscenizacji T. Ortyma.

Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących śpiewów, tańców, przezabawne sytuacje i cudne kostjumy. W rolach głównych wystąpią: przekomiczny krasnoludek **Pawełek Dudziński,** najmniejszy artysta **Bogdanek Chomentowski,** przemiła **Wira Lecka i in.**

Widowisko to odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w poł. Ceny miejsc od 3 zł. do 50 gr. Przedsprzedaż biletów w składzie p. Czechowskiego.

Ogólna.

(o) **Obniżka pensyj urzędniczych nie dotyczy rent inwalidzkich.** W związku z pogłoskami, jakoby jednocześnie z obniżką 15 procentową pensyj urzędników państwowych zmniejszone miały być również o 15 proc. renty inwalidzkie, dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

Zaopatrzenie ze skarbu państwa dla inwalidów wojennych, ich rodzin, oraz wdów i sierot po poległych, wypłacane będzie według ostatnich norm, ustalonych na 1 kwietnia b. r.

Z Kielc.

(k) **Zawody strzeleckie o odznakę strzelecką.** W niedzielę, dn. 19 b. m., o godz. 9 rano na krytej strzelnicy przy ul. Zamkowej odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej na odległość 50 metrów o odznakę strzelecką. Do zawodów poza członkami związku strzeleckiego mogą stanąć wszyscy inni zawodnicy, którzy zgłoszą swój udział w związku.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 3 do 4.30 popoł.

(k) **Walne zebranie związku strzeleckiego w Kielcach.** W świetlicy, przy ul. Zamkowej, odbyło się walne zebranie związku strzeleckiego, w obecności 300 członków.

Zebranie zagaił prezes związku pp. Zygmunt Garlicki, który podkreślił, że związek ujawnia żywotną działalność i dąży ku dalszemu rozwojowi. W porównaniu z rokiem ub. liczba członków powiększyła się w dwójnasób.

Następnie ustępującemu zarządowi za wytężoną i owocną pracę udzielono jednogłośnie absolutorjum i przystąpiono do wyboru nowego zarządu, do którego weszli pp.: **Zygmunt Garlicki** — prezes, prof. **Jan Zrostowski** wiceprezes, **Skurczyński** — sekretarz i prof. **Piątkowski** jako członek zarządu.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp.: radca izby kontroli państwa **Prybe, Zawred i Lukas.**

Zebranie zakończono odśpiewaniem I brygady.

(k) **Nowa serja pożarów.** We wsi Boże, gm. Grabów nad Pilicą,. pow. kozienickiego pastwą ognia padło 8 domów mieszkalnych. 10 stodół i 12 obór, na ogólną sumę 86.560 zł. Pożar powstał od iskry z lokomobili.

— We wsi Leśna — Rzeka, gm. Brzeźnica, pow. kozienickiego w zabudowaniach Madeja Wiktora pastwą ognia padł dach domu mieszkalnego, obora i chlewik. Straty wynoszą 600 zł.

— W zagrodzie Kutrysia Jana we wsi Radkowice, gm. Korzecko, pow. kieleckiego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie stodołe krytą wraz ze słomą i koniczyną. Straty wynoszą 1000 zł. Przyczyną pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

— W zagrodzie Sobeckiego Franciszka we wsi Mąchocice Dolne gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, pożar zniszczył stodołę ze słomą i narzedziami rolniczemi. Straty wynoszą 3497 zł.

— W zagrodzie Ramiączko Józefa we wsi Kowala, gm. Dyminy, pow. kieleckiego wybuchł pożar, który zniszczył stajnię, stodołę wraz z narzędziami rolniczemi. Straty wynoszą 3000 zł. Przyczyna pożaru nieostrożne obchodzenie się z ogniem 7-letniej córki poszkodowanego Eugenji.

Problem budowy szkół

na terenie Sosnowca.

(Odpowiedź na artykuł w „Kurjerze Zachodnim“ p. t. „Sposobem gospodarczym“).

Zaczynam od słów własnych p. Kwiczoła: „Dziwić się należy, że w naszem społeczeństwie rodzą się tego rodzaju pomysły“... jak (naturalnie) u p. Kwiczoła.

W rozważaniach moich na temat rozbudowy szkolnictwa powszechnego zaznaczyłem, że budynki większości szkół w Sosnowcu są fatalne, a do tych budynków chodzą dzieci naszych obywateli i pracuje w tych budynkach w bardzo trudnych warunkach polskie nauczycielstwo. Miasto jest zadłużone. Faktem jest, że każdego roku powinno się w Sosnowcu wybudować jedną szkołę, jeżeli już nie dla dzieci to przynajmniej dla zatrudnienia bezrobotnych.

I to właśnie miasto jest w takich warunkach, że nie może odpowiedzieć potrzebom szkoły Cóż więc dalej robić? Powiedzieć sobie: trudno, niema z czego, nie będziemy nic dla dzieci robić, niech gonią po ulicach, niech dzieciarnia wzrasta w analfabetyzmie?

Trudności, na jakie napotyka nasze miasto w kwestji budowy szkół, są na terenie całej Polski i fachowe koła poświęciły temu zagadnieniu dużo czasu. I dziś powszechnie krystalizuje się myśl, że nie wolno społeczeństwu starszemu spraw budowy szkół pozostawić na uboczu, ale trzeba szukać dróg, aby dzieci miały szkoły odpowiednie. **Jedną z takich dróg jest budowa szkół sposobem społecznym.**

Ten sposób wydaje się p. Kwiczołowi i „Kurjerowi Zachodniemu“ niepoważnym i śmiesznym.

W trudnych warunkach umiało sobie nasze społeczeństwo radzić i nigdy nie poddawało się rozpaczy. Przykład: Macierz szkolna. TSL, TCL, Sokół, czytelnie ludowe, kółka rolnicze i inne organizacje. Społeczeństwo nasze budowało, buduje i budować będzie, czy Kwiczoły chcą, czy nie.

Nie będę szukał zresztą dalekich przykładów. P. Kwiczołowi niewiadomo, co się na polu budowy szkół dzieje w naszym powiecie, bo inaczej nie ośmieliłby się. a przynajmniej nie kryłby się pod czapkę pseudonimu i to jeszcze takiego biednego ptaszka, co z północy przylatuje, by go nasi smakosze zjadali w pasztecie... a myśliwi mają go za całkiem głupiego ptaka

Wierzę, że gdy nie będzie żadnego wyjścia i miasto nie będzie mogło samo budować szkół — społeczeństwo dopomoże w trosce o dobro dziecka. Za przykład niech ci, p. Kwiczole, posłużą gminy wiejskie naszego powiatu: Wojkowice Komorne np. budują szkołę siedmioklasową powszechną w ten sposób, że robotnicy i włościjanie ofiarowali dniówki, gasili wapno, zwozili cegłę, kamień itd. bezpłatnie.

Tuczna Baba, gminy Łosień, buduje szkołę 5-cioklasową, która jest już na ukończeniu. Społeczeństwo tamtejsze zwiozło kamień, dało wiele robocizny, i opodatkowało się na rzecz budowy szkoły. Panie Kwiczoł! czy za tę miłość do dziecka nazwie pan tych ofiarnych obywateli idjotami?

Wojkowice Kościelne budują szkołę 3 klasową; zwózka kamienia i robocizna bezpłatna. Gmina Łagisza zbiera fundusz na budowę 7 klasowej szkoły powszechnej, nadto mieszkańcy przyrzekli pomoc w robociźnie. Gmina Ożarowice, wieś Tąpkowice zcaliła grunta, zwiozła kamień, ludzie się dobrowolnie opodatkowali i chcą na gwałt szkołę, o co stara się usilnie druga wioska Sączów i też ofiaruje bezinteresowną pomoc poza budżetem gminnym. Panie Kwiczole, czy to kpiny, czy i tych chętnych obywateli też pan uważa za durniów?

A spojrzyj, p. Kwiczole, na gminę Łosień, jaka tam walka idzie o szkołę; każda wioska zbiera fundusze, mają po 2000 zł. i każda wioska chce mieć u siebie wysoko zorganizowaną szkołę. Przecież pan i tych ludzi nie będzie miał chyba za smarkaczy?

To się dzieje na naszym terenie, a pan i „Kurjer Zachodni“ tego nie widział. Pismo to pozwala panu na kpiny z ofiarnych obywateli, ale, zdaje się, że wam obu nie pójdzie to na zdrowie.

A może macie tam w „Kurjerze“ jakieś inne, skuteczniejsze sposoby walki z brakiem szkół? W takim razie trzeba je ujawnić

Władysław Mazur.

Z Sosnowca

ODCZYT PROF. U. J. ST. GOŁĄBA W SOSNOWCU.

Pod protektoratem prezesa sądu okręgowego, p. F. Opęchowskiego, prokuratora sądu okręgowego p. E. Salaka i delegata rady adwokackiej, mecenasa Janusza Borowskiego, wygłosi w sobotę, o godz. 5 popoł. w gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu (ul. 1-go maja 19) profesor uniwersytetu jagiellońskiego, dr. Stanisław Gołąb, członek komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej odczyty na temat: „Próby rozwiązania zagadnień prawa małżeńskiego“.

(s) **Zebranie.** Dziś o godzinie 18 m. 30 (punktualnie), na pół godziny przed posiedzeniem komitetu wykonawczego odbędzie się zebranie plenarne komisji propagandowej obchodu uroczystości 3 maja.

(s) **Walne zebranie członków P. C. K. w Sosnowcu.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 4-ej popoł., w lokalu szkoły powszechnej nr. 4 w Sosnowcu, przy ul. prezydenta Mościckiego 18, odbędzie się walne zebranie koła P. C. K. w Sosnowcu. Zarząd koła prosi za naszem pośrednictwem o liczne przybycie członków i sympatyków P. C. K., na zebraniu bowiem prócz spraw objętych porządkiem dziennym, jak odczytanie sprawozdania za rok 1930, wybór zarządu i wybór delegatów na walne zebranie oddziału, będzie również omawiana sprawa zbliżającego się wielkiego tygodnia P. C. K., w czasie od 10 do 17 maja. W związku z tem na zebraniu zostanie utworzony komitet obchodu wielkiego tygodnia P. C. K.

(s) **Echa rewelacyj defraudanta pocztowego.** W związku z naszą notatką o rewelacyjnych zeznaniach b. listonosza Kawki, p. Feliks Pietrasiński, b. naczelnik poczty w Sosnowcu, obecnie kierownik oddziału I-go urzędu pocztowego w Częstochowie, nadesłał nam list, w którym prosi nas o zaznaczenie, że nie jest zawieszony w czynnościach, co niniejszem chętnie prostujemy.

(s **Repertuar kin.** „Zagłębie“: — Białe cienie. „Palace“: — Zeppelin nad Londynem.

GOŚCINNE WYSTĘPY ZNAKOMITEGO ARTYSTY JONASA TURKOWA W ZAGŁĘBIU.

Znany publiczności Zagłębia z ekranu i sceny znakomity artysta sceny i filmu Jonas Turkow, w otoczeniu sławnego, doborowego zespołu wystąpi w świetnej swej kreacji, którą stwarza w głośnej sztuce Marceliusza Schiffera p. t. „10 lat i jedna sekunda“ (Obłuda małżeńska). Występy te odbędą się w dn. 17 bm. w Sosnowcu w teatrze miejskim, w dn. 18 bm. w Dąbrowie w teatrze „Miraż“, w dn. 19 bm. w Będzinie w teatrze „Światowid“, w dn. 20 bm. w Zawierciu w teatrze „Stella“.

Sztuka ta odzwierciedlająca aktualny zawsze problem małżeński, przyjęta z całem uznaniem przez krytykę francuską, graną była z dużem powodzeniem na scenach zagranicznych.

Jak było do przewidzenia, zapowiedziane występy wywołały duże zainteresowanie wśród inteligencji żydowskiej Zagłębia, łaknącej lepszych wrażeń artystycznych.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS

(Z angielskiego).

135

Artur, zauważywszy w jej oczach łzy, ujął ją za rękę i zawołał w uniesieniu:

— Tyś postępowała zawsze drogą zacności i honoru, zostań mi więc tylko wierną, a ja panią uleczę z tego nieszczęsnego przywiązania.

— Jakto? po tem wyznaniu żądasz pan, ażeby moje dawne przyrzeczenie obowiązywało mnie?

— O! pani jest srogą dla mnie! pani wie, że nie mam prawa krępować jej woli.

— Nie jestem srogą, a pan ma właśnie prawo. Namyślić się jednak nie dla mnie, ale dla siebie samego.

— Już się namyśliłem co do mnie; lecz co do miłości owego człowieka, którego żoną nie może pani zostać, to jest ona prawdziwem dlań nieszczęściem. Niech zachowam tylko szacunek pani, dopóki nie wróci dawna miłość i nie zrywajmy ze sobą.

— Pan miał rozstrzygnąć — odparła Helena chłodno i pan rozstrzygnął. Ja stawiam jednak pewien warunek, na który żądam pańskiej zgody.

— Przyjmuję go.

— Jakto — nie wiedząc jaki, pan się zgadza?

— O Heleno! pani nie wie, co za okropny rok przeżyłem, ten rok od chwili wiadomości o śmierci pani. Szczęście moje poniosło obecnie straszliwą klęskę, ale zawsze mogę to jeszcze nazwać szczęściem. Mów o warunkach swoich. Pani jest królową mego serca i mego życia.

Helena zawahała się, ponieważ oburzało się w niej uczucie delikatności na myśl poniżenia człowieka, którego żona miała zostać.

— Pani — odezwał się znowu Artur — tylko nie dopuszczaj proszę, ażeby między nami miały miejsce tajemnice. Mów pani otwarcie, jakeś zaczęła; wolę wiedzieć o wszystkiem, choćby najboleśniejszem dla mnie.

— Czy potrafisz pan być wspaniałomyślnym, bardzo wspaniałomyślnym, panie Arturze? nawet względem tego, który zgotował panu tak srogie udręczenie?

— Zobaczę, spróbuję — odparł Artur z głębokiem westchnieniem.

— Nie chciałam wyjść za niego, dopóki pan nie uwolnił mię od danego słowa, bo jestem narzeczoną pańską ,a pan pozostał mi wiernym. Nie mogłabym zostać jego żoną nawet wówczas, gdybym nie była zwiąną słowem z panem; tak się jednak złożyło, że mogę mu wyświadczyć ogromną przysługę, a pomimo to nie popełnić niesprawiedliwości względem pana, przyrzekłam też zrobić mu tę przysługę, i to przed wyjściem za mąż. Dotrzymam słowa, tak samo jak dotrzymuję wierności panu. Przez ohydne oszczerstwo człowiek ten został wyrzucony z łona społeczeństwa. muszę tę sprawę zbadać i oszczerstwo odeprzeć. Potrwa to dosyć długo i nie przyjdzie tak łatwo, ale ja muszę to zrobić, a pan mi pomoże, jeżeli zechce, bo żądać od pana nie mam prawa.

Targany wściekłą zazdrością, Artur zagryzł wargi, zanadto jednak był chytry, a chytrość ta szeptała mu, że do serca Heleny jedna teraz tylko prowadzi droga. Stłumił więc w sobie owe gwałtowne uczucie i postanowił obrać drogę fałszu i przebiegłości. Namyśliwszy się trochę, rzekł po chwili:

— Jeżeli uda się pani przeprowadzić wszystko szczęśliwie, czy zechce pani zaraz nazajutrz po spełnieniu dzieła stanąć ze mną u ołtarza?

— Na to ma pan moje słowo.

— Wtakim razie gotów jestem pomagać pani

— Panie Arturze! zastanów się pan dobrze nad tem, co pan przyrzeka. Słyszałam wprawdzie o kobietach, które kochały z takiem zaparciem się, ale o mężczyźnie tak kochającym nie słyszałam nigdy.

— Bo też nie było jeszcze mężczyzny, któryby tak kochał, jak ja kocham panią. Tak, wolałbym raczej choć ze zranionem sercem pomagać pani, niż być odepchniętym. Od czegoż więc mamy zaczynać?

— Zdaje mi się, żem panu powiedziała o co chodzi. Oczyszcić imię jego z oszczerstwa nań rzuconego, sprowadzić go do Anglji i powrócić światu, którego może być ozdobą.

— To dobrze, dobrze — rzekł Artur — ale co to za jeden? Choć prawda, niepotrzebnie pytam o to, bo zapewne nie znam go weale.

— Przeciwnie, zna go pan bardzo dobrze — ale on jest tak niesprawiedliwy względem pana, jak świat niesprawiedliwym był względem niego.

— Panie Arturze — dodała, patrząc mu bacznie w oczy — to pański dawny przyjaciel i nauczyciel— Robert Penford.

d. c. n.

Sprawa konkursu na budowę centrali i ambulatorjum kasy chorych w Sosnowcu.

Wczoraj w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu rozstrzygnięto konkurs na budowę gmachu centrali i ambulatorjum. Roboty budowlane postanowiono powierzyć firmie T. Tombiński z Krakowa.

Oddanie robót firmie zamiejscowej i o 60 tys. droższej od firmy miejscowej wywołało zrozumiałe zdziwienie i sprawa ta jest obecnie szeroko komentowana.

Spodziewać się należy, że władze nadzorcze, które ostatecznie mają zdecydować o wyborze firmy poddadzą należytej rewizji obecny wybór zarządu kasy chorych w Sosnowcu, dając pierwszeństwo firmie tańszej, a przedewszystkiem miejscowej. Ze składek miejscowych nie wolno zatrudniać i tuczyć firm, które żadnych stosunków z tutejszym terenem nie mają.

Zjazd sąsiedzki świetlic w Bobrownikach.

Dnia 12 b. m. odbył się w Bobrownikach zjazd sąsiedzki świetlic: z Bobrownik, Żychcic, Grodźca i Rogoźnika, w którym wzięło udział zgórą 200 osób.

Na zjazd świetlic przybyli również przedstawiciele wydziału powiatowego, p. Luchowiec, inspektor szkolny, oraz przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

Po otwarciu zjazdu i powitaniu gości przez prezesa miejscowej świetlicy, zostały wygłoszone 2 referaty: przez świetliczankę z Bobrownik na temat: „Książka a świetlica“ i przez świetliczanina z Grodźca, na temat: „Czem jest świetlica“.

Po referatach nastąpiły występy poszczególnych świetlic, na program których złożyły się: recytacje zbiorowe, inscenizacje, popisy chórów i zespołów widowiskowo - scenicznych.

W przerwach, w czasie występu świetlicy z Bobrownik, sala rozbrzmiewała przyśpiewkami, naprędce układanemi przez świetlice z Żychcic, Rogoźnika i Grodźca.

Na szczególną uwagę zasługują inscenizacje: „Gaik“, „Miał ociec trzy córki“, „Kasia Jasiowa“, wykonane z dużem odczuciem przez świetlicę z Żychcic.

Bardzo pięknym, harmonijnym śpiewem wyróżniła się świetlica z Rogoźnika. Wiązankę pieśni legjonowych na chór męski, oraz kilka trudniejszych pieśni na chór mieszany wykonała świetlica z Grodźca.

Po skończonych produkcjach artystycznych świetlic, dłuższe przemówienie do zebranej młodzieży wygłosił p. R. Chmielewski, kierownik działu oświatowego wydziału powiatowego, poczem wszyscy zebrani odśpiewali hymn: „ie rzucim ziemi“

Należy dodać, że z obowiązku gospodarzy, świetlica w Bobrownikach wywiązała się bardzo dobrze.

Zjazd zakończyły śpiewy, gry towarzyskie i ochocze tańce.

Z życia pracowników samorządu powiatowego w Zawierciu.

Walne zebranie członków związku pracowników zamorządu powiatowego w Zawierciu odbyło się ostatnio przy udziale przeszło 30 osób. Po zagajeniu zebrania, zaproszono na przewodniczącego p. J. Babiarza, sekretarza wydziału powiatowego, który zkolei na asesorów zaprosił inż. Solawę i p. I. Wiatrkównę, na sekretarza p. Z. Jurjera. Sprawozdanie z działalności zarządu za ubiegły rok złożył b. wiceprezes Stanisław Kuc, sprawozdanie kasowe skarbnik A. Marszałek.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, skład którego przedstawia się następująco: prezes — J. Babiarz, wiceprezes — L. Masłowski, dyrektor komunalnej kasy oszczędności, sekretarz — Z. Jurjer, skarbnik — Cz. Krotochwil, członek zarządu inż. St. Solawa.

Zastępcy członków zarządu pp. St. Kuc i I. Wiatrkówna. Komisja rewizyjna pp. Wł. Słociński, Wł. Kamiński i T. Stosik i sędzia dr. Edward Piątkowski. Jako delegatów na ogólny zjazd pracowników samorządów powiatowych w Warszawie wybrano pp. J. Babiarza, Wł. Słocińskiego, L. Masłowskiego i T. Stosika.

W toku dalszych obrad uchwalono w bieżącym roku przeznaczyć sumę 600 zł. na dalszy zakup książek do bibljoteki związku. Bibljoteka ta, założona w 1928 roku posiada już 180 dzieł t. j przeszło 300 tomów.

Podpalenie z chęci zysku we wsi Niegowa w powiecie zawierckim.

Sprytny plan się nie udał.

Paweł Ciemięga, gospodarz ze wsi Niegowa, w pow. zawierckim zapragnął łatwego i doraźnego zysku.

Po naradzie z żoną, postanowił podpalić gospodarskie obejście, ubezpieczone w towarzystwie

Aby wszystko spłonęło doszczętnie, Ciemięga połączył prowizorycznym płotem z chrustu stodołę z domem mieszkalnym.

Onegdaj Ciemięga podłożył ogień w stodole i chyłkiem zbiegł z miejsca zbrodni.

Ogień rychło ogarnął strzechę i przerzucił się na dom Jana Budzikurza i Stodołę Antoniego Morawca

Zachowanie się żony gospodarza w czasie akcji ratunkowej nasunęło pewne podejrzenia.

Odnaleziony wreszcie Ciemięga w chałupie swego znajomego o pół kilometra od miejsca pożaru, przyznał się do zbrodni podpalenia. Został więc aresztowany i przekazany do dyspozycji prokuratora.

(s) **Tradycyjne „Jajko“ w klubie młodzieży im. marszałka Piłsudskiego w Sosnowcu.** W sobotę dnia 18 b. m. w salach klubu przy ul. Warszawskiej 22, o godzinie 8 wieczorem odbędzie się tradycyjne „Jajko“ dla wszystkich członków klubów i zaproszonych osób.

Członkowie innych klubów mogą otrzymać zaproszenia w sekretarjacie klubu sosnowieckiego, tel. 4—92.

Na zakończenie dla wszystkich gości odbędzie się dancing.

Udział w opłatku zł. 2 dla członków i 2.50 dla gości.

(s) **Uwadze b. powstańców śląskich.** Po dłuższej przerwie grupa Sosnowiec związku powstańców śląskich wznowiła swoją działalność. Zarząd grupy stanowią obecnie: prezes Leon Kalkowski, członkowie zarządu: Paweł Szolc, Józef Skorus, Aleksander Mierzejewski, Stefan Nowakowski, Ogrodowski i Zygmunt Rogowski. Komisja rewizyjna: Marjan Osiński, Mieczysław Hajewski i Władysław Luft.

Sekretarjat czynny w czwartki od godziny 7—8 wieczorem, przy ulicy Wawel nr. 1 (Państwowe seminarjum nauczycielskie męskie). Do związku przyjmowani będą tylko b. czynni powstańcy.

(s) **Zebranie organizacyjne komitetu zbiórki na dar narodowy.** Wczoraj w sali przy kościółku kolejowym w Sosnowcu odbyło się zebranie organizacyjne komitetu zbiórki na dar narodowy. Przewodniczył p. Korzeniowski.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele różnych organizacyj społecznych i kulturalnych.

Po dyskusji wybrano komitet wykonawczy, na czele którego stanął, jako przewodniczący ks. szambelan Plenkiewicz oraz wice - przewodniczący pp.: dyr. Płocki i Liedtke.

Powołano do życia sekcje zbiórki, prócz tego omawiano sprawę imprez dochodowych.

(s) **Święcone związku podof. rezerwy** Staraniem zarządu związku podof. rezerwy urządzono dla członków tradycyjne „Święcone jajko“

Uroczystości święcenia dokonał ks. kanonik Raczyński, poczem wygłosił okolicznościowe przemówienie. Przybyłych gości w imieniu zarządu powitał J. Nowocień. Następnie przemawiali H. Almstaedt i przedstawiciele pokrewnych organizacyj.

W czasie uroczystości panował miły i serdeczny nastrój.

Zarząd związku składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom i przedstawicielom organizacyj, którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** Wczoraj w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu przy ul. Racławickiej 5 usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej Teodozja Ciepińska. De Desperatce wezwany lekarz udzielił na miejscu pomocy lekarskiej, poczem odwieziono ją do szpitala na Peginie. Powodem targnięcia się na życie była przewlekła choroba.

AKADEMICY DZIĘKUJĄ...

Zarząd związku akademickich kół Zagłębian serdecznie dziękuje wszystkim pp. gospodyniom i gospodarzom, którzy przyczynili się swą pracą, ofiarnością, oraz obecnością do uświetnienia zabawy tanecznej w dniu 11.IV.1931 r., w salach resursy w Dąbrowie Górniczej, a w szczególności pp. Zwolińskiej, Srokowskiej, Czyżowej, Szkupowej, Piotrowskiej i Szymańskiej za zorganizowanie bufetu, oraz wszystkim niżej wymienionym p. p. gospodyniom i gospodarzom za ofiary pieniężne: Bekkerowie 10 zł., Bebenkowscy 10 zł., Eberling 10 zł., Filipczyńscy 25 zł., Faryaszewscy 10 zł., Frydecka 20 zł., St. Gadomski 25 zł., L. Gadomska 5 zł., Helmboldtowie 5 zł., Jaguczańscy 10 zł., Jankowscy 5 zł., K. Kasińscy 10 zł., Knaufowie 5 zł., S. Kraupowie 20 zł., J. Kruszyńscy 20 zł., Michałowscy 20 zł., Miedowie 5 zł., Nawroczyńscy 5 zł., L. Perzanowscy 10 zł., Pirszlowie 10 zł., Wł. Shönowie 10 zł.. Wilh. Schönowie 20 zł., Szenhakowie 10 zł., Sztabowie 5 zł., Sienkiewiczowie 10 zł., Uniejewscy 10 zł.

Z Będzina.

(b) **Memorjał właścicieli domów w Będzinie do województwa.** W związku z rozporządzeniem o numeracji domów, właściciele domów w Będzinie wystosowali do województwa memorjał, co do wątpliwości tego rozporządzenia.

Prócz tego poruszają sprawę opłat za stemplowanie książeczek meldunkowych (5 zł.). Związek wychodzi z założenia, że za wykonywanie obowiązków prawnych nikt nie może być opodatkowany.

(b) **Pogadanki w „Świetlicy“ związku strzeleckiego w Grodźcu.** W „świetlicy“ odbędą się następujące pogadanki, wygłoszone przez członków czynnych związku:

Dnia 17 b. m. na temat „Zapoznanie się gruntowne ze statutem związku strzeleckiego, Fr. Fickowski, refer. wych. obyw.; dnia 20 b. m. Fr. Fickowski: „Prawo strzeleckie“; 24 bm. Z. Adamowski: „Rodowód strzelecki“; dn. 27 b. m. K. Wolniak: „Obywatel żołnierz“; dnia 1 maja rb. J. Kloss, instruktor drużynowy „Sprawiedliwość i siła“; dnia 4 maja rb. wieczornica z racji rocznicy konstytucji 3 maja 1791 roku; dnia 8 maja rb. E. Podsadni: „Wolni z wolnymi — równi z równymi“; dn. 11 maja rb. J. Zawiślak: „Armja przyszłości“.

Początek pogadanek po ćwiczeniach wojskowych w terenie, o g. 7 w. Wejście dla członków popierających i sympatyków bezpłatne.

(b) **Znaczna kradzież w Bobrownikach.** Onegdaj w nocy do sklepu galanteryjnego Feliksa Sokoła w Bobrownikach wtargnęli niewykryci dotychczas złodzieje, skąd skradli towarów na ogólną sumę 1.133 zł

Z Czeladzi.

(c) **Wiosenna zabawa taneczna na Piaskach.** Staraniem związku podoficerów rezerwy na Piaskach urządzona zostanie zabawa taneczna w miejscowej kopalni w dn. 18 b. m.

Początek zabawy o godz. 8.30 wiecz.

Z Dąbrowy.

(d) **Z towarzystwa szachistów.** Dnia 9 b. m. b. wicemistrz Śląska p. Paweł Goldminc rozegrał simultankę w Dąbrowie na 9 szachownicach. Wynik gry przyniósł p. Goldmincowi 4 wygrane, 4 przegrane i jedna zremisowana z p. Zolą Siwek.

Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu restauracji p. Pietrzaka odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji szachistów, w związku z turniejem o mistrzostwo polskiego związku szachowego o mistrzostwo woj. śląskiego. Stowarzyszenie związków gry szachowej Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu rozegrało dnia 12 b. m. pierwszy mecz z klubem szachistów w Mysłowicach na 6 szachownicach. Wynik gry przyniósł całkowite zwycięstwo dla Sosnowca (6:0).

Z Zawiercia.

(z) **Akcja zasilenia nieużytków.** Rozpoczęta przed paru dniami przez wydział rolny sejmiku akcja zalesiania nieużytków, wzmagając się z roku na rok obejmie w najbliższych dniach dalszą przestrzeń 150 morgów na terenie kilku gmin powiatu. Nieużytki są obsadzane, zależnie od możliwości sosną pospolitą, świerkiem i wikliną. Przy pracach tych znajdzie zatrudnienie około 80 bezrobotnych.

(z) **Rak ziemniaczany w Zawierciu.** W związku z wykryciem raka ziemniaczanego na terenie miasta Zawiercia i w celu zwalczenia go, wydział powiatowy sejmiku zakupił pewną ilość rakoodpornych ziemniaków, które będą sprzedawane mieszkańcom m. Zawiercia po cenie rynkowej. Zapisy przyjmuje wydział rolny sejmiku, w godzinach urzędowych.

(z) **Znowu pożar z powodu wadliwości komina.** We wsi Brudzowice, gm. Mierzęcice powstał pożar w domu mieszkalnym Teofila Kierasa. Straty wynoszą 2.700 zł. Pożar powstał wskutek wadliwości komina.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: „Neapol śpiewające miasto“ z Janem Kiepurą.

Z Myszkowa.

(m) **Organizacyjne zebranie komitetu uroczystego obchodu 3 maja w Myszkowie.** W dniu 14 bm., z inicjatywy urzędu gminnego, odbyło się zebranie przedstawicieli miejscowych organizacyj i instytucyj. Zebranie zagaił wójt gminy p. Jan Rajchel, zapraszając na przewodniczącego inż. Kuczerę, na esesorów pp.: Kazimierza Popławskiego i Kondara Borowskiego.

Przewodniczący przedstawił cel zebrania i po dyskusji jednogłośnie postanowiono powołać komitet uroczystego obchodu 3 maja w Myszkowie. W skład komitetu zostali zaproszeni: pp.: Jan Rajchel, wójt gminy, Antoni Krzyżkiewicz, pisarz gminy, inż. Kuczera, Zygmunt Olszewski, dr. Melcer, Konrad Borowski i Kazimierz Popławski.

Program uroczystości ustalony zostanie na posiedzeniu komitetu w dniu 17 b. m.

(m) **Ze związku podoficerów rezerwy.** W dniu 19 bm., to jest w niedzielę o godzinie 10.30, w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbędzie się ogólne miesięczne zebranie związku podoficerów rezerwy.

Zarząd apeluje do niezrzeszonych jeszcze podoficerów i starszych szeregowych, aby przybyli na zebranie w związku z ważnemi sprawami, dotyczącemi związku.

Ze sportu.

U MOTOCYKLISTÓW.

Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego przypomina swoim członkom, że w dniu dzisiejszym, w lokalu klubu przy ul. Małachowskiego 9, o godzinie ósmej wieczorem, dr. Lipnicki rozpoczyna wykłady o ratownictwie w wypadkach samochodowych.

W dniu 19 b. m., to jest w najbliższą niedzielę, odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu letniego, według następującego programu:

godz. 9 rano zbiórka na placu przed dworcem kolejowym, 9—30 odjazd do kościoła, 10 — msza św., 11 — defilada na motocyklach przez Zagłębie i o godzinie 13-ej wspólny obiad składkowy, podczas którego będą rozdane nagrody turystyczne.

OFIARY.

Zarząd ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu zawiadamia, że zbiórka na łódź wojenną, przeprowadzona w teatrze „Arlekin“ przez zespół taneczny p. Walerego dała 136 zł. 26 gr.

Pieniądze w zapieczętowanych puszkach przekazano do ligi morskiej i kolonjalnej, które następnie po obliczeniu przekazano na flotę wojenną.

„Pani umrze w r. 1931“.

Niemądre słowa wróżki spowodowały śmierć młodej kobiety

Nieszczęśliwie układało się życie Marji Biskupskiej. Jako młoda dziewczyna wyszła zamąż za Jana Biskupskiego i po paroletniem z nim pożyciu, dowiedziała się rzeczy okropnej. Oto męża jej aresztowano za uwodzenie małoletnich i skazano na karę więzienia. Było to w r. 1925

Przejęta odrazą i lękiem, Biskupska odwróciła się od męża.

Odeszła od niego.

Wkrótce na drodze swego życia spotkała Jana Dudzika. Pokochali się. Zamieszkali razem w mieszkaniu w domu na Chmielnej nr. 49.

Zdawało się, że nareszcie Biskupska zazna spokoju. Tymczasem, los chciał inaczej.

Było to przed trzema laty. Biskupska usłyszała od przyjaciółek, że „niedaleko mieszka doskonała wróżka, co wszystko a wszystko potrafi powiedzieć“.

Biskupska postanowiła pójść do owej wróżki. Nie przeczuwała, że to właśnie będzie jej nieszczęście.. Ale nie należy uprzedzać wypadków!

Wróżka, jak to wróżka.

Tasowała zatłuszczone karty, kazała na każdej kupce kłaść „srebrny pieniądz“, mówiła o blondynach i „bronetach“ „wieczorową porą“ czekających w bramie, o dalekiej podróży, zdradzie fałszywej przyjaciółki, podarunku od bogatego przyjaciela. Słowem, to wszystko, co mówią zwykle wróżki. Ale na zakończenie powiedziała, chowając już karty:

„Niedługo paninego życia. W r. 1931 skończysz

śmiercią okropną“...

Biskupska wyszła od wróżki ogromnie poruszona. Złowróżbne wyrazy brzmiały jej wciąż w uszach.

Mijały miesiące, a młoda kobieta, zamiast zapomnieć o niemądrej przepowiedni, wciąż ją rozpamiętywała i liczyła, ile jej pozostało do życia.

Mijały lata, a Biskupską zaczął ogarniać coraz częściej stan nerwowego podniecenia. Bała się roku 1931 i wierzyła, że wraz z nim

przyjdzie śmierć.

Z nadejściem r. 1931 stan Biskupskiej się pogorszył. Przy każdej okazji mówiła sąsiadkom:

„Już wkrótce umrę. To ostatnie miesiące mego życia“.

Wczoraj, wpadła do sąsiadki Żakowej i poprosiła:

„Moja pani Żakowa, taka jestem zdenerwowana. Niech pani mi przyniesie

papierosów.

Dobrze?“

Żakowa zeszła na dół.

Gdy wróciła z papierosami do Biskupskiej, zastała ją bez przytomności. Niewątpliwie kobieta zażyła esencji octowej. Wkrótce zmarła.

Ciemne i głupie przesądy, wiara w słowa, mówiących na chybił trafił wróżek zabiły 30-letnią kobietę.

Miljoner nie uznaje siostry praczki.

Ciernista droga arystokratki.

Turyn przeżywa obecnie wielką sensację, której szczegóły zapełniają szpalty dzienników miejscowych

Bohaterką owej sensacji jest 48-letnia signora Comba, z zawodu praczka, pracująca po domach.

Żadna z pań turyńskich, dających robotę owej kobiecie, nie podejrzewała, że

praczka jest markizą, córką jednej z najarystokratyczniejszych rodzin włoskich.

Sama Signora Comba nigdy o tem nie wspominała, aż...

Ale należy rozpocząć historję od początku.

W pałacu markizów Della Scala chowała się przed laty śliczna córka markizów. Panienka była miła i pełna prostoty.

Pewnego razu do pałacu przybył dla uskutecnienia jakiejś reparacji młody mechanik nazwiskiem Comba.

Romantyczna arystokratka zakochała się w mechaniku i

oświadczyła rodzicom, że będzie jego żoną.

Nie pomogły najostrzejsze protesty i zakazy. Dziewczyna uciekła z domu i poślubiła mechanika.

Nie żałowała tego ani przez chwilę. Comba był najczulszym mężem i ojcem, miał zawsze robotę, tak, że powodziło im się dobrze.

Ale po dwudziestu latach małżeństwa, spotkało panią Comba nieszczęście. Mechanik umarł i zostawił wdowę bez środków do życia.

Markiza Della Scala nie ulękła się pracy;

nie zwróciła się też o pomoc do swej arystokratycznej rodziny

Zaczęła chodzić od domu do domu i praniem zarabiać na utrzymanie swoje i dzieci.

Ale oto za pierwszym ciosem przyszedł drugi.

Najstarsza córka pani Comby 18-letnia Irma zakochała się. Jej ukochanym był nie prosty robotnik, ale wykwintny i bogaty pan.

Jak niegdyś jej matka, tak i mała Irma

nie uznawała przeszkód dla swej miłości.

Włochy są krajem, gdzie przechowały się jeszcze romantyczne zwyczaje.

Bogaty pan porwał śliczną, ale ubogą Irmę z domu.

Ale po upływie krótkiego czasu dziewczyna wróciła do matki. Jej ukochany nie chciał się z nią ożenić: była dla niego za uboga. Mała Irma zalewała się łzami, gorączkowała i rozpaczała, że ubóstwo pozbawia ją szczęścia.

Wówczas pani Comba przypomniała sobie, że właściwie

należy jej się ogromny majątek

po rodzicach, zmarłych markizach Della Scala.

Wytoczyła więc proces bratu swemu, miljonerowi, właścicielowi wielkich dóbr. Droga do miljonów jest długa. Markiz Della Scala nie przyznaje się do pokrewieństwa z praczką. Pani Comba ogłasza wszelkie dokumenty, a Turyn czeka z napięciem na wyrok sądu.

Bankiet 100 złodziei.

Międzynarodowy złodziej Saferman z okazji urodzin swego 6 dziecka, wydał w Wilnie bankiet dla wszystkich tuzów przestępczego świata. — W uczcie wzięło udział przeszło 100 złodziei, włamywaczy, kasiarzy. Dobrane towarzystwo zasiadło przy suto zastawionych stołach. Usługiwali lokaje we frakach i białych rękawiczkach. Policja poinformowana o tem zebraniu, spodziewając się, iż znajdzie wśród zaproszonych poszukiwanego przez władze, niejakiego Kona, zakłóciła tę niezwykłą biesiadę wkroczeniem do mieszkania, w którem się odbywała. Zażądano od zebranych legitymacyj, ale wszystko było w porządku. Zgromadzeni byli to ludzie, chwilowo wolni od zarzutów, bo albo po odsiedzeniu kary, albo przed wykryciem nowego przestępstwa. Kona nie było. Uczta pod opieką policji ciągnęła się do rana.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.